



30.03.2024

Katecheza o Liturgii Męki Pańskiej

W Wielki Piątek Kościół nie sprawuje liturgii eucharystycznej. W tym dniu pochylamy się nad tajemnicą Krzyża Świętego poprzez liturgię Męki Pańskiej, na której spożywamy chleb konsekrowany podczas Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, aby w czytelny sposób dokonało się połączenie uczty z krzyżem.

Wielki Piątek nie jest dniem żałoby, ale dniem Święta. Dzisiaj Chrześcijanie świętują. Gdy Chrystus wchodzi w Paschę, śmierć, dla nas miłujących Jezusa nie może być nic ważniejszego. Kościół jest Oblubienicą Jezusa, a Oblubienica chce przeżywać to, co Oblubieniec. Naprawdę nie możemy zajmować się czymkolwiek innym, bo chcemy być tam, gdzie Jezus. W Wielki Piątek w centrum znajduje się zasłonięty krzyż.

Zastanianie krzyża jest starochrześcijańską tradycją, albowiem krzyż w pierwszych wiekach, do średniowiecza, był znakiem zwycięstwa, a nie śmierci i bólu. Chrystus na krzyżu ubrany był w szaty królewskie czy kapłańskie, był żywy, tak jak przedstawia to krzyż z Asyżu. W dniu szczególnego przeżywania śmierci Jezusa ten krzyż tryumfujący zastanianiu. Odstaniany był dopiero w momencie odniesienia zwycięstwa przez Chrystusa, podczas liturgii Wielkiego Piątku. Taki był pierwotny sens tego gestu. Potem, gdy średniowiecze dało nam krzyże z umęczonym Chrystusem, gdzie wyeksponowano ból i cierpienie, nadal pozostała praktyka zastaniania krzyża, chociaż nie było dysharmonii z liturgią. Liturgia mówi o męce i męka jest uwidocznioma na krzyżu. Jednak Kościół zachował zakrywanie krzyży z cierpiącym Chrystusem, by tym bardziej ukazać, że cierpienie Chrystusa i Jego śmierć jest tajemnicą. Także zastaniamy krzyż, by po odczytaniu Męki Pańskiej i odsłonięciu go na nowo nam zajaśniał, byśmy na nowo go odkryli.

W kościele w miejscu najważniejszym powinien być wyeksponowany, intronizowany jeden duży krzyż. Wiele do życzenia pozostawia praktyka stosowana w naszym Kościele, gdzie krzyży,

krzyżyków jest mnóstwo. Na każdym płocie wokół kościoła musi być krzyż, jeśli nie na każdej sztachecie, to przynajmniej na każdym słupku. Na obrusie nie obejdziesz się bez 10 krzyżyków wyszytych wkół, na każdym konfesjonale i ambonie krzyżyk. W ten sposób ginie czytelność znaku. Stąd duży krzyż. Nie jest właściwe, umieszczanie w centrum obrazu, figury, a małego krzyżyka gdzieś na ołtarzu w ogródku kwiatowym. Aby znak był czytelny, musi być wyeksponowany, duży i jeden. W Wielki Piątek musi być odsłonięty i adorowany jeden krzyż. Nie powinno zdarzyć się, że ze względu na brak czasu, lud adoruje kilka krzyży. Nam się nie spieszy, mamy trzy dni w całości poświęcone Panu. Niesamowite wrażenie robi na mnie w Wielki Piątek długa adoracja, tak jakby cały świat szedł pod krzyż w niekończącej się procesji. Sprawdza się to, co Chrystus powiedział, że gdy będzie wywyższony, przyciągnie wszystkich do siebie [por. J 12, 32]. Widać jak krzyż chwalebny, jaśniejący przyciąga wszystkich do siebie.

W Wielki Piątek Kościół nie sprawuje liturgii eucharystycznej. W tym dniu pochylamy się nad tajemnicą Krzyża Świętego poprzez liturgię Męki Pańskiej, na której spożywamy chleb konsekrowany podczas Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, aby w czytelny sposób dokonało się połączenie uczty z krzyżem. Właśnie w Wielki Piątek liturgia bardzo pogłądowo, wręcz katechetycznie, mówi nam o połączeniu uczty eucharystycznej z krzyżem. W Wielki Czwartek Chrystus mówi: "To jest ciało moje, które za was będzie wydane" [por. Łk 22, 19] – co oznacza, że Eucharystia jest owocem drzewa krzyża. Owoc drzewa rajskiego przyniósł śmierć. Owoc krzyża



PRAWO życie [por. J 6,54]

Chrystus daje nam do spożywania owoc tego drzewa abyśmy mieli życie.

Wielki Piątek to dzień postu, modlitwy, wyciszenia i umartwienia, czyli uśmiercenia egoizmu, zadania śmierci staremu człowiekowi. Często myślimy, że świętowanie polega tylko na obfitym jedzeniu, dobrym i słodkim, na radości i śpiewaniu. Tymczasem różne są formy świętowania. Wielki Piątek wymaga świętowania przez post i przez wyciszenie.

Dlaczego zachowujemy post w jedzeniu? Post ma wiele aspektów. Nie będę wyjaśniał wszystkich, skupię się na jednym z nich – na aspekcie zadawania sobie śmierci. Chrystus dziś traci życie. My nie możemy na znak zjednoczenia z Chrystusem dokonać samospalenia, samoukrzyżowania czyli samobójstwa, ale z miłości możemy w jakiś sposób uczestniczyć w Jego konaniu przez odmawianie sobie posiłku. To nic, że słabniemy, na tym ma polegać post, że będziemy odczuwali, ból, głód i słabość ciała. Jednak ten post może być podejmowany tylko na płaszczyźnie miłości. Chrystus jest, naszym Oblubieńcem, Oblubieńcem Kościoła, a przecież oblubienica - Kościół pragnie przeżywać to, co przeżywa jej Oblubieniec. Nasz Oblubieniec Jezus Chrystus przeżywa mękę, konanie, odczuwa słabość swego ciała, wycieńczonego przez głód, ból, cierpienie. My też możemy razem z Chrystusem tego doświadczać. Jeżeli Go rzeczywiście kochamy, to chcemy być z Nim solidarni.

Jezus odpowiedział: "że gdy zabiorą im Pana, wtedy pościć będą"[por. Łk 5, 35].

To w Wielki Piątek zabrano nam Pana, dlatego jest to czas postu, milczenia, smutku. Istnieje też inny, psychologiczny aspekt postu. Posiłek smakuje nam wtedy, gdy rzeczywiście jesteśmy głodni. Aby odkryć ucztę wielkanocną, przeżywać radość i cieszyć się potrawami świątecznymi, potrzeba byśmy zaznali postu.

Liturgia Męki Pańskiej, najlepiej celebrowana o godz. 15.⁰⁰ rozpoczyna się od upadnięcia na twarz przed faktem śmierci Chrystusa. Wobec tej śmierci nie mamy nic do powiedzenia i silenie się na słowa jest nie na miejscu. Dziś staje się bezsensowne mówienie "moja wina". Podziwiam ludzi, którzy są zdolni pocieszać innych w cierpieniu. Byłem kapłanem w szpitalu przez 5 lat i był to dla mnie czas okropnej męki psychicznej, chociaż przyznam, że dużo mi dał. Wiedziałem, że chorzy liczyli na pocieszenie ze strony kapłana, a ja wobec cierpienia potrafię tylko milczeć. Moim współdzwiganiem cierpienia z innymi jest to, że jestem bezradny wobec bólu. Tak zachowuje się dzisiaj Kościół - w milczeniu pada przed faktem męki i śmierci Chrystusa, nie usprawiedliwia się, nie tłumaczy, nie przeprosza, lecz pada. Na każdej Eucharystii w obrzędach wstępnych Kościół nas wzywa - uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni. Ma się to dokonać w milczeniu. Kościół nie wzywa nas - wyznajmy swoje grzechy lub przeprośmy za nie - lecz uznajmy naszą małość, grzeszność i stańmy w tej postawie uniżenia, w jakiej stajemy w Wielki Piątek.

Po chwili uniżenia wszyscy wstają i zaczyna się modlitwa prezbitera oraz liturgia słowa - najpierw czytanie z proroka i szczytowy moment - opis Męki Pańskiej. Również w Wielki Piątek Kościół śpiewa Mękę Pańską. W Niedzielę Palmową czyta się Ewangelie synoptyczne, po kolei każdego roku - Mateusza, Marka, Łukasza. W Wielki Piątek zawsze czytamy Ewangelię według św. Jana. Jan nie odtwarza tylko wydarzeń, lecz patrzy na mękę Chrystusa z perspektywy zwycięstwa. Nie ma tam opisu męki, cierpienia, lecz teologiczne spojrzenie - ukazuje zbawczy wymiar męki i śmierci Chrystusa, proklamuje Jego zwycięstwo na krzyżu.

Po odśpiewaniu Męki Pańskiej następuje homilia, a potem modlitwa powszechna. Ta modlitwa ma i powinna mieć charakter szczególny w tym dniu. Jako Kościół, lud kapłański ogarniamy modlitwą bardzo szeroko świat i jego problemy, nikogo nie wykluczamy, zawieramy w modlitwie wszystkie sprawy. Składa się ona z trzech części:

1 - wezwania, czyli podania intencji - to w sposób uroczysty śpiewa diakon;



~~PAWŁA~~ Modlitwy ludu w ciszy, którą kończy prezbiter przewodniczący;

3 - końcowej aklamacji ludu przez modlitewne "Amen".

Po rozbudowanej, uroczystej modlitwie powszechnej następuje adoracja krzyża, czyli druga część wielkopiątkowej liturgii. Adorujemy jeden krzyż i traktujemy go jako ten krzyż, na którym Chrystus umarł. Krzyż z Kalwarii pomnaża się i dziś urzeczywistnia się właśnie w tym krzyżu. Z tą samą wiarą, z jaką byśmy podchodzili do krzyża na Kalwarii, podchodzimy do krzyża, który jest intronizowany w liturgii. Przed nim klękamy. Także przez cały dzień w Wielką Sobotę, aż do liturgii Wielkiej Nocy klęka się przed krzyżem jak przed Najświętszym Sakramentem.

Odsłanianie krzyża następuje w sposób uroczysty - na śpiew "Oto drzewo krzyża na którym zawisło zbawienie świata", wszyscy odpowiadamy: "Pójdźmy z pokłonem" i klękamy na dwa kolana. Powtarza się to trzy razy. Potem po kolei podchodzimy pod krzyż, i przed nim klękamy. Adorowanie krzyża oznacza, że dla nas nie ma nic cenniejszego nad Chrystusa, nad Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Po adoracji krzyża przygotowuje się ołtarz oraz przynosi się konsekrowany w Wielki Czwartek chleb eucharystyczny. Zaczyna się przygotowanie do Komunii świętej, czyli modlitwa Pańska (nie ma śpiewu "Baranku Boży", bo towarzyszy mu łamanie chleba, a dzisiaj to nie następuje) oraz przyjęcie komunii. Po przyjęciu Ciała Pańskiego, Najświętszy Sakrament przenosi się do miejsca adoracji i przechowania.